

Joanna Sadowska

Próby kształtowania młodego pokolenia w PRL na przykładzie działań ZMS

Partia oczekuje, że w szeregach ZMS wyrastać będą ideowi, świadomi, wykwalifikowani robotnicy, dobrzy gospodarze swoich fabryk, swego kraju. Partia oczekuje, że w szeregach ZMS spójną się będą do przyszłej pracy w fabrykach i na wsi uczniowie i studenci, że organizacja wpajać w nich będzie szacunek dla ciężkiego trudu klasy robotniczej, że uświadomi im ich zadania w socjalistycznym budownictwie.

Władysław Gomułka¹

Przygotowanie obywateli do życia w kraju socjalistycznym, jakim była Polska Rzeczpospolita Ludowa, wymagało podejmowania przez państwo specjalnych działań. Rodziny bowiem kierowały się zazwyczaj tradycyjnymi wartościami, które w tym wypadku były niewystarczające, a momentami nawet niepożądane. Wychowawcza rola Kościoła, traktowanego jako główny przeciwnik ideowy, była solą w oku władzy i starano się ją zniwelować. W tej sytuacji główna odpowiedzialność za kształtowanie młodego pokolenia spoczywała na szkole, którą miał wspierać ruch młodzieżowy. Ten, w czasach Polski Ludowej ulegał przemianom, organizacje dzieliły się i jednoczyły, zmieniały nazwy. Związek Młodzieży Socjalistycznej (ZMS) istniał 20 lat, był ulubieńcem partii. Czy w związku z tym odegrał dużą rolę w wychowaniu młodego pokolenia?

ZMS powstał na początku 1957 roku, w atmosferze popaździernikowej odwilży. Niejawnym inspiratorem była partia, dążąca do opanowania sytuacji, jaka zaistniała po rozpadzie symbolizującego stalinizm Związku Młodzieży Polskiej. Nową organizację tworzyli byli działacze skompromitowanej poprzedniczki, ale też ludzie dotąd niezaangażowani, wierzący w go-

¹ *Ważniejsze wystąpienia i dokumenty poświęcone zagadnieniom ruchu młodzieżowego w Polsce*, Warszawa 1958, s. 48-49.

mułkowską odnowę. Ruch ten początkowo miał w sobie dużo autentyzmu, spontaniczności i bardzo wyraźny polityczny charakter. Działacze podkreślali, że nie może być tylko „jakimś kółkiem od wygłaszania pogadanek na tematy wychowawcze”². Niektórzy wręcz wyobrażali sobie, że ZMS będzie „młodą partią”, niejako kontrolującą poczynania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), czuwającą nad utrzymaniem odwilżowego kursu. Była to oczywiście ułuda i szybko z takimi tendencjami się rozprawiono, ale organizacja nadal koncentrowała się na politycznych, czyli dotyczących świata dorosłych sprawach, początkowo prawie nie myśląc o celach wychowawczych. ZMS miał działać przede wszystkim wśród młodych robotników, reprezentować ich poglądy i interesy, przygotowywać do innych form aktywności — w partii, radach robotniczych, czy narodowych. Zakładano, że będą przystępować do organizacji młodzi ludzie o określonych już poglądach, chętni do działania, czyli niewymagający właściwie kształtowania czy urabiania, a jedynie potrzebujący pogłębienia swych przekonań, wsparcia organizacyjnego.

Jedyną koncepcją o charakterze wychowawczym w pierwszym okresie istnienia związku, była idea dokształcania pracujących już młodych ludzi, między innymi w formie uniwersytetów robotniczych. Nazwą i ogólną koncepcją nawiązywano tu do socjalistycznych tradycji przedwojennych. Młodzież robotnicza miała poszerzać swą wiedzę ogólną, horyzonty myślowe, ale też uzyskiwać teoretyczne podstawy dla działalności społeczno-politycznej, zagłębiać problemy marksizmu czy aktualnej sytuacji w kraju i na świecie. Okazało się jednak, że na taką działalność jest niewielkie zapotrzebowanie, natomiast rozwinęły się formy kształcenia dające wymierne, praktyczne korzyści, a więc przede wszystkim szkoły wieczorowe umożliwiające szybkie uzyskanie potrzebnych świadectw, kursy kwalifikacyjne, języków obcych. Dopiero od połowy lat sześćdziesiątych, gdy władze niezadowolone z naruszania monopolu państwa na prowadzenie działalności oświatowej stopniowo ograniczały prace uniwersytetów robotniczych, przeorientowały się one na szkolenie ideologiczne, głównie aktywistów ZMS-owskich. Zarówno w pierwotnej, jak i późniejszej formie, znaczenie wychowawcze uniwersytetów robotniczych było ograniczone.

Młodzież robotnicza była podstawowym, ale nie jedynym środowiskiem działania ZMS. Wśród założycieli było wielu studentów i mieli oni stanowić ważny element organizacji, wnosząc do niej pierwiastek intelektualny, uosabiając sojusz klasy robotniczej z inteligencją pracującą. Jednak w środowisku akademickim związek rozwijał się słabo, były tendencje do tworzenia

² M. Renke, *Przypominajmy historyczną prawdę o ZMS*, [w:] *Rzecz o ZMS – ani laurka, ani pamflet*, K. Dąbrowa i in. (red.), Warszawa 2002, s. 95.

organizacji autonomicznej, ale zostały stłumione. Widoczni byli uczelniani aktywiści, często piastujący funkcje w ZMS-owskim aparacie i po ukończeniu studiów przechodzących tam na etaty, bądź angażujących się w politykę. Dla nich ZMS był przygotowaniem do w pełni dorosłego życia, ale raczej zdobywaniem szlifów niż wychowaniem.

Dość szybko jednak zorientowano się, że nowa organizacja ma mało młodzieżowy charakter, że średnia wieku członków jest zbyt wysoka. Zaczęto wtedy mówić o potrzebie działalności wśród młodzieży szkolnej. Dość długo zastanawiano się, czy powinny być tworzone szkolne koła, czyli według ówczesnego nazewnictwa — grupy działania ZMS. Opory spowodowane były doświadczeniami z czasów ZMP, gdy aktywiści młodzieżowi niejednokrotnie zarządzili szkołami, czasami wręcz terroryzując kierowników i nauczycieli. Wariant z grupami środowiskowymi jednak nie zdał egzaminu i w pod koniec 1957 roku Ministerstwo Oświaty wyraziło zgodę na tworzenie ogniw ZMS w szkołach średnich i zasadniczych zawodowych. Zastrzegano się jednak, że przynależność do organizacji musi być dobrowolna, a członkowie nie powinni mieć specjalnych przywilejów w szkołach. Rzucono hasło „W każdej szkole grupa działania ZMS”. Do końca 1960 roku do związku należało już ponad 150 tysięcy młodzieży szkolnej, cztery lata później ponad 400 tysięcy, czyli około jednej piątej ogółu uczniów³. Organizacja szkolna nabrała więc masowego charakteru, co miało oznaczać podjęcie działań wychowawczych na ogromną skalę.

Kierunek tych działań był oczywisty, założony od początku istnienia organizacji i zapisany w jej STATUCIE:

Związek Młodzieży Socjalistycznej wychowuje swoich członków na ludzi ideowych, gorących patriotów i internacjonalistów świadomych zachodzących w Polsce i na świecie przemian społecznych, aktywnie uczestniczących w tych przemianach po stronie postępu i socjalizmu, gotowych bronić Ojczyzny; na ludzi światłych i kulturalnych, dążących wytrwale do zdobycia gruntownej wiedzy ogólnej i zawodowej; na ludzi ofiarnych i pracowitych, świadomych obywateli stawiających dobro społeczne nad interes osobisty, na ludzi gospodarnych i oszczędnych, troszczących się o własność społeczną, na ludzi dobrych i prawych, wrażliwych na dobro i zło; na ludzi szanujących starsze pokolenie, w szczególności rodziców, na dobrych kolegów i przyjaciół⁴.

Niestety, zarówno w późniejszych dokumentach, jak i praktyce, celów wychowawczych nie ujmowano tak szeroko. Zniknęła gdzieś dobroć, prawda i wrażliwość, szacunek dla starszych. Ważna była przede wszyst-

³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], ZMS, sygn. 11/VIII/16, k. 2.

⁴ AAN, ZMS, sygn. 11/VIII/17, k. 284-285.

kim postawa ideowo-polityczna i światopoglądowa oraz stosunek do nauki. Działalność grup szkolnych powinna „rozwijać u młodzieży uczucia patriotyzmu i internacjonalizmu, kształtować postawę aktywnego uczestniczenia w dokonujących się przemianach społeczno-politycznych i gospodarczych oraz pomagać uczniom w przyswajaniu naukowego poglądu na świat” — pisano w UCHWALE III PLENUM KC ZMS. Dalej precyzowano: „W programie pracy ideowo-politycznej należy uwzględnić przede wszystkim wybrane zagadnienia marksizmu-leninizmu, tematy dotyczące postępów i rewolucyjnych tradycji narodu polskiego, problemy budownictwa socjalizmu, rozwoju wydarzeń politycznych oraz przemian społecznych i gospodarczych, zagadnienia światopoglądowe i obyczajowe, życie ludzi i stosunki społeczne w innych krajach, rozwój ruchu młodzieżowego w Polsce i na świecie”⁵. Starano się pobudzać młodzież do aktywności kierując się zasadą wychowania poprzez działanie. Miało to oznaczać w praktyce, że ZMS nie tylko będzie propagował hasła socjalizmu, lecz także pobudzał młodzież do konkretnego działania zgodnego z głoszonymi ideałami. Kształtowanie postaw politycznych miało się odbywać poprzez liczne prelekcje, dyskusje, wieczornice, wystawy, spotkania z kombatanami i działaczami politycznymi i tym podobne, a w przypadku uczniów pełniących w organizacji funkcje — także kursów i szkoleń. Tematyka spotkań, ich forma, a czasami nawet szczegóły organizacyjne były wskazywane w licznych instrukcjach, broszurach informacyjnych i poradnikach⁶.

Co ciekawe, sama młodzież eksponowała jeden wątek — światopoglądowy, sprawdzając go do podziału uczniów na wierzących i niewierzących. „Chcemy by w szeregi ZMS wstępowali przede wszystkim ci, którzy drogą wytrwałej pracy nad sobą dążą do wyzwolenia się spod wpływów klerykalizmu, którzy zdecydowani są stawić czoła rozfanatyzowanym klerykałom i wszelkim innym wstecznym poglądom w szkole i w swoim środowisku, którzy nie tylko w słowach, ale i w działaniu pragną umocnić socjalizm w naszym kraju” — deklarowały władze związku⁷. ZMS-owców wyróżniać miało więc niechodzenie na lekcje religii, w okresie gdy jeszcze odbywały się one w szkołach, a za swego głównego wroga uważali katechetów, rywalizujących z nimi o rząd dusz uczniowskich. Szkolni działacze spostrzegali te kwestie tak prymitywnie i tak dużą przywiązywali do nich wagę, że aż bywali mitygowani przez starszych aktywistów. Z drugiej jednak strony obligowano lokalne instancje na przykład do organizowania atrakcyjnych zajęć w czasie nabożeństw przeznaczonych dla uczniów. Jed-

⁵ AAN, ZMS, sygn. 11/VIII/14, k. 97.

⁶ Uchwała III Krajowego Zjazdu Związku Młodzieży Socjalistycznej Warszawa 17-19 XII 1964, Warszawa 1964, *passim*.

⁷ AAN, ZMS, sygn. 11/IV/1, k. 160.

nym z częstych przejawów aktywności organizacji w szkołach było zakładanie Kół Młodych Racjonalistów, skupiających „na zasadach dobrowolności aktyw zetemesowski zainteresowany pogłębianiem swojej wiedzy z zakresu problematyki filozofii marksistowskiej, religioznawstwa i etyki”, współpracujących z Towarzystwem Krzewienia Kultury Świeckiej⁸.

W wyobrażeniu władz związku, wielkim jego walorem wychowawczym miało być grupowanie młodzieży z różnych środowisk. „Chcemy, aby wszyscy młodzi ludzie skupieni w naszych szeregach przejmowali najcenniejsze cechy klasy robotniczej. By uczyli się od niej solidarności w walce, proletariackiej nienawiści do wyzysku i wszelkiej niesprawiedliwości, niechęci do pustych słów bez pokrycia, szacunku dla pracy, wspaniałego klasowego poczucia dumy i godności. Będzie im wtedy lepiej żyć i lepiej będzie z nimi innym” — mówił I sekretarz KC ZMS na pierwszym zjeździe związku⁹. Młodzież w trakcie wycieczek do zaprzyjaźnionych zakładów miała też poznawać zasady działania przedsiębiorstw, organizacji warsztatu pracy i jej techniki, dostrzegać i doceniać wysiłek wkładany w produkcję. Wdrażanie młodzieży do pracy, zwłaszcza fizycznej, uczenie szacunku dla niej, było jednym z zadań ZMS, przede wszystkim dla uczniów liceów ogólnokształcących, którzy z tą problematyką nie stykali się na co dzień. Służyć temu celowi miały różnego rodzaju czyny społeczne, pomoc w żniwach czy odśnieżaniu.

Niepodważalną wartością, która miała być wpajana członkom ZMS, był patriotyzm. Odnajdywano go w rzetelnej nauce i pracy dla dobra ojczyzny. Szersza interpretacja, wskazywane wzorce, miały jednak specyficzny, upolityczniony charakter. Prawie zawsze łączony był z internacjonalizmem, którego probierzem miał być stosunek do ZSRR. Uczucia patriotyczne miały rozwijać na przykład hucznie organizowane obchody tysiąclecia Państwa Polskiego, ale należało tu eksponować tradycje postępowe i rewolucyjne. Rzecz jasna, spotykać się można było z byłymi żołnierzami Gwardii czy Armii Ludowej, ale nigdy Armii Krajowej, niedopuszczalne było uczestnictwo w uroczystościach z okazji Millennium Chrztu Polski.

Jedynym chyba ważnym i jednocześnie pozbawionym podtekstu politycznego aspektem działalności ZMS w środowisku szkolnym było zachęcanie młodzieży do nauki. Odbывało się to zazwyczaj w schematyczny sposób, poprzez prowadzenie kampanii pod hasłami typu „Każdy ZMSowiec otrzymuje promocję do następnej klasy”. Organizowano ruch przodownictwa w nauce i pracy społecznej o tytuł Grupy Wychowania Socjalistycznego, podejmowano walkę o realizację założonych planów w zakre-

⁸ AAN, ZMS, sygn. 11/VIII/19, k. 101-102; sygn. 11/VIII/17, k. 321.

⁹ AAN, ZMS, sygn. 11/I/1, k. 52-53.

sie średniej ocen, co ewidentnie przypominało motywowanie do pracy w fabrykach, i to rodem z poprzedniej, stalinowskiej epoki.

Ogólnie można stwierdzić, że działalność ZMS w środowisku szkolnym i nie tylko, często miała charakter akcyjny, koncentrowano się na dużych, widocznych, można by rzec, pokazowych przedsięwzięciach, które później wpisywano do szczegółowych sprawozdań i zestawień statystycznych. Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, żakłady — czyli święta uczniowskie organizowane na podobieństwo studenckich juwenaliów, spartakiady, obozy letnie — to przedsięwzięcia, którymi chwalono się najczęściej. Zgodnie z oczekiwaniami młodzieży, lecz wbrew założeniom programowym, większość imprez miała charakter rekreacyjny i rozrywkowy.

We wszystkich swych przedsięwzięciach organizacja miała współdziałać ze szkołą, której przecież przyznawano rolę pierwszoplanową w wychowywaniu młodzieży. Tymczasem kierownicy nie zawsze byli przychylnie nastawieni do ZMS, gdyż obawiali się absorbowania młodzieży zajęciami pozaszkolnymi, ale też powrotu stosunków z czasów ZMP. Faktycznie ZMS-owcy często skarżyli się na niedostateczne zaangażowanie, a nawet nieodpowiednie postawy polityczne czy światopogląd nauczycieli. Narzekali, że koncentrują się oni na swej pracy dydaktycznej, zaniedbując społeczno-polityczną, że ulegają presji starszych kolegów o konserwatywnych poglądach. W przeciwieństwie jednak do czasów stalinowskich, niezadowolenie młodych aktywistów nie przysparzało szkołom poważnych problemów.

Postrzeganie zadań wychowawczych przez ZMS było więc dość jednostronne i ubogie. Nie powinno to jednak dziwić, gdyż podobne były założenia ówczesnej, socjalistycznej pedagogiki. Z krótkiej perspektywy czasowej lat siedemdziesiątych jej teoretycy wyróżniali kilka etapów kształtowania się ideału wychowawczego w PRL. Na lata działalności ZMS przypadał, według nich, okres socjalistycznej forsowanej industrializacji kraju i budowy podstaw socjalizmu zakończony w 1970 roku oraz następujący po nim okres rewolucji naukowo-technicznej i budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego¹⁰. „Budowniczy nowego ustroju, w pełni zidentyfikowany z celami partii i państwa, wyposażony w niezbędną wiedzę głównie społeczno-polityczną, (...) zaangażowany w walkę społeczno-polityczną, w tym zaangażowaniu upatrujący główny sens życia. (...) Bohater pracy socjalistycznej, twórca polskiego przemysłu, budowniczy Polski żelbetonu i stali, uczestnik romantycznej, wymagającej ofiarności i oddania, industrialnej przygody, człowiek uznający pracę — a zwłaszcza

¹⁰ W. Pomykało, *Kształtowanie ideału wychowawczego w PRL w latach 1944–1976*, Warszawa 1977, passim.

pracę fizyczną nad budową bazy industrialnej — za główny element satysfakcji życiowej, rozwoju osobowości i sensu życia” — tak charakteryzuje Wojciech Pomykało ideał wychowawczy epoki forsowanej industrializacji kraju i budowy podstaw socjalizmu¹¹. Z kolei Polak okresu przyspieszonego rozwoju powinien „w nieporównanie większym stopniu charakteryzować się wydajną pracą, posiadać umiejętność jej dobrego wykonywania, motywację osobistych sukcesów w tej dziedzinie. Jeśli istotna jest identyfikacja jego celów z celami partii i państwa, jego zdolności i talenty, jego wiedza ogólna i szkolne przygotowanie zawodowe, jego zdolność kolektywnego współdziałania w nowoczesnej produkcji, to w motywacji wydajnej pracy powinny konkretyzować się jego cechy i właściwości, a potwierdzenie w pracy i osiągnięcie dobrych jej rezultatów powinno stanowić czynnik sprawczy wszystkich dalszych korzystnych przeobrażeń osobowych”¹². Wszystko się zgadza — w *WALCE MŁODYCH* organie ZMS bohaterami reportaży byli wówczas najczęściej ideowi, walczący o porządek i ład społeczny w zakładzie młodzi inżynierowie, nowatorzy, albo ambitni robotnicy, podnoszący swe kwalifikacje przez zaoczną naukę.

ZMS nie tylko dostosowywał swe działania wychowawcze do wymogów ówczesnej pedagogiki, ale też uznawany był za jej współtwórcę. Dokumenty programowe związku czy publikacje na łamach wydawanych przez niego czasopism stanowiły dla pedagogów ważne wskazówki. Barbara Weber na przykład spostrzegła „rozbieżność między przekonaniem twórców programów socjalistycznego wychowania, autorów statutów organizacji a pewnymi środowiskami działaczy ZMS. To, co pierwsi traktują jako sprawę oczywistą — nierozłączność postawy politycznego zaangażowania z pewnymi tradycyjnie uznanymi walorami moralnymi — dla drugich jest jeszcze sprawa dyskusyjna” — pisała¹³.

Założenia programowe związku i jego formy działania są dobrze udokumentowane, opisane i łatwe do zinterpretowania. Oczywiście jak zawsze, a w rzeczywistości socjalistycznej szczególnie, praktyka nie zawsze pokrywała się z teorią. Realia pracy wychowawczej ZMS i jej faktyczne znaczenie są trudniejsze do zbadania.

Choć nie pisano o tym w podstawowych dokumentach, oczywiste było, że ZMS ma przygotowywać przyszłych członków PZPR. W latach sześćdziesiątych rozpoczęto akcję przekazywania ZMS-owców partii, związek wydawał opinie polecające, organizował odpowiednie szkolenia. Z działań tych skrupulatnie się rozliczano, w niektórych ośrodkach

¹¹ Ibidem, s. 288, 309.

¹² Ibidem, s. 345.

¹³ B. Weber, *Młodość a współczesne wzory wychowawcze*, Warszawa 1971, s. 36

ponad jedna trzecia nowych członków PZPR była rekomendowana przez ZMS. Można było jednocześnie posiadać obie legitymacje, co było dobrze widziane, w latach sześćdziesiątych „upartyjnienie” związku wynosiło 18%¹⁴. Doświadczenia i kontakty zdobyte w związku ułatwiały jego aktywistom późniejszą karierę, ZMS stanowił dla niej dobrą odskocznnię. Zapewne szeregowi członkowie organizacji, odpowiednio w niej przeszkoleni oraz wdrożeni do pewnego sposobu myślenia i dyscypliny, często zostawali później szeregowymi członkami partii. Można więc powiedzieć, że wychowanie w ZMS służyło przede wszystkim rządzącej w PRL partii i pomagało zaangażowanej młodzieży odnaleźć się w socjalistycznej rzeczywistości.

Związek zmieniał się w czasie i nigdy nie był organizacją jednorodną. Spontaniczne zaangażowanie zakładających go ludzi przejawiało się w niektórych, na ogół wielkomiejskich ośrodkach. W części małych miasteczek od początku działalność była sterowana odgórnie, najczęściej ze strony partii, akces do związku bywał wymuszany, a aktywność częściowo pozorowana. Ale nawet spontaniczny zapał stygł dość szybko, wraz z wygasaniem popaździernikowej odwilży i zdecydowanym przywoływaniem młodzieży do porządku. Wielu inicjatorów ruchu od niego odeszło, a struktury związku wypełnili etatowi działacze. W dokumentacji po nim pozostałej z każdym rokiem coraz mniej jest zapisów dyskusji i relacji z ciekawych działań, coraz więcej statystyk i sprawozdań przygotowywanych na gotowych drukach. O pracy wychowawczej mają mówić liczby wpisane w rubryki wskazujące na ilość zorganizowanych prelekcji czy wycieczek. Wiadomo, że nie zawsze były prawdziwe.

Efektywność oddziaływań wychowawczych ZMS można badać analizując postawy reprezentowane przez ludzi dorastających i wkraczających w dorosłe życie w okresie istnienia organizacji. Bezcenne są tutaj wyniki wyjątkowych, szeroko zakrojonych badań socjologicznych prowadzonych przez zespół Stefana Nowaka w latach 1958, 1961 i 1978 w środowisku studentów Warszawy. Zważywszy na doskonały warsztat i rzetelność naukową można uznać ich wyniki za w pełni wiarogodne. Obraz wyłaniający się z nich bardzo rozmiął się z wizją prezentowaną przez władze, w związku z czym opublikowane mogły zostać dopiero w roku 1991. Najciekawsze z punktu widzenia analizowanego tutaj zagadnienia są porównania odpowiedzi udzielanych przez młodych ludzi w roku 1958 i 20 lat później, czyli niemalże dokładnie w momencie powstania i zniknięcia ZMS. W okresie tym nie tylko nie wzrosła, ale nawet nieznacznie zmalała liczba osób chcących, aby świat szedł w kierunku socjalizmu (w 1958 r. zdecydowanie tak odpowiedziało 24%, raczej tak 44%, w 1978

¹⁴ AAN, ZMS, sygn. 11/VI/642, k. 15, 31

odpowiednio 21 i 45%). Wzrosła liczba osób niemających na ten temat zdania, czyli obojętnych (z 19 do 25%).

W latach siedemdziesiątych za marksistów uważało się 14%, zaprzeczało temu 46% i aż 35% nie miało zdania. 64% studentów Warszawy określało się jako wierzący, o 5% mniej niż w roku 1958. Inne dane wskazują na malejące zainteresowanie kwestiami społecznymi i politycznymi, koncentrowanie się na sprawach prywatnych. Oczywiście zmiany takie były wynikiem wielu zjawisk, przede wszystkim sytuacji ekonomicznej kraju, wstrząsów politycznych (zwłaszcza 1970, 1976 roku), ale nie ulega wątpliwości, że starania wychowawcze podejmowane przez ZMS i inne organizacje, a także w tym zakresie szkołę, ponosiły fiasko. Krytyczny był też stosunek do samych działaczy. Aż 40% respondentów było przekonanych, że bardziej niż o sprawy społeczne dbają oni o własne interesy, a tylko 7% twierdziło, że pomyślność społeczeństwa jest głównym motywem ich działalności¹⁵.

Fiasko pedagogiki socjalistycznej potwierdzają też inne, znacznie skromniejsze i mniej niezależne badania dotyczące dążeń i postaw życiowych młodzieży różnych środowisk, przeprowadzone w 1972 roku przez Aleksandrę Jasińską i Renatę Siemieńską. Okazało się, że tak podkreślane wiedza i wykształcenie ważne są tylko dla około 1/3 młodzieży, awans, osiągnięcia i uznanie w pracy — dla 1/4, a możliwość wpływania na sprawy swego narodu i państwa — dla 1/5. Liczyło się udane życie rodzinne, miłość, ciekawa, lubiana praca. „Czy w tym ideale (...) nie ma domieszki aspiracji drobnomieszczańskich, aspołecznych, a więc obcych socjalistycznej koncepcji życia? — zadawał pytanie B. Gołębiowski. I próbował tłumaczyć: Zapewne różne są odcienie i składowe idee ogólnej wyłaniającej się tendencji (...) Żaden z tych celów nie jest jednak sprzeczny z kanonami socjalistycznej moralności i koncepcji życia. I to jest ważne. Ideowe i światopoglądowe dowartościowanie tych aspiracji i socjalistycznego sposobu ich realizacji jest kwestią określonego wychowawczego wysiłku partii, państwa, organizacji młodzieżowych, zakładów pracy, szkoły i innych ogniw wychowawczych”. Ten zaś najwyraźniej zawodził¹⁶.

ZMS nie tylko nie wpłynął na ukształtowanie postaw szerokich rzesz młodzieży, ale też nie w pełni panował nad zachowaniami politycznymi swoich członków. Kłopotów władzom przysparzało środowisko Uniwersytetu Warszawskiego. Najpierw LIST OTWARTY DO CZŁONKÓW PZPR i ZMS przy UW K. Modzelewskiego i J. Kuronia z 1965 roku, potem działalność Klubu

¹⁵ *Studenci Warszawy. Studium długofalowych przemian postaw i wartości*, S. Nowak (red.), Warszawa 1991, s. 455–456, 479.

¹⁶ A. Jasińska, R. Siemieńska, *Wzory osobowe socjalizmu*, Warszawa 1978, s. 293–296.

Poszukiwaczy Sprzecznosci i Studenckich Ośrodków Dyskusyjnych, którym ZMS patronował, stworzyły atmosferę fermentu politycznego, którego nie udało się opanować pomimo drastycznych kroków. Zaowocował on wydarzeniami z marca 1968 roku, w których uczestniczyło wielu członków organizacji. Dla dużej części młodzieży wypadki te były silnym przeżyciem, jednoznaczną kompromitacją władzy, spowodowały rozwianie złudzeń co do systemu i odsunięcie się od życia społeczno-politycznego. Partia natomiast zaczęła dostrzegać faktyczną słabość ZMS i szukać nowych rozwiązań organizacyjnych. Zdecydowano się na nie dopiero w latach siedemdziesiątych, gdy najpierw doszło do powołania Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, skupiającej organizacje działające w różnych środowiskach, a potem do wchłonięcia ZMS przez nowo powstały Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Powrót do formuły jednej wielkiej organizacji młodzieżowej dla różnych środowisk miał zapewnić lepszą kontrolę oraz większą sprawność organizacyjną i wychowawczą. W rzeczywistości przeprowadzona reorganizacja ruchu nie spowodowała znaczących zmian, gdyż hasła i formy działania pozostały praktycznie te same.

Działacz ZMS Zygmunt Najdowski ocenia z perspektywy lat: „Nie osiągnął ZMS tak jednoznacznie sformułowanego celu wychowawczego, jakim było ukształtowanie bojowników i obrońców tamtego modelu socjalizmu (...) Chwila próby nie potwierdziła tych ambicji. Życie stało się bardziej skomplikowane, niż ideologiczne schematy. Członków ZMS znaleźć można było zarówno w szeregach walczącej opozycji jak i żarliwych obrońców socjalizmu. W PZPR członkowie ZMS byli zarówno wśród tzw. Dogmatyków, jak i rewizjonistów. Ale, myślę, że nie pomylę się, jeśli powiem, że nie było wśród obojętnych. Takich, którym „wszystko jedno”, byle mieć spokój. Jest to, zapewne niezaplanowany, ale autentyczny sprawdzian wartości organizacji. Jej wychowawczy sukces”¹⁷. Wydaje się jednak, że Zygmunt Najdowski się mylił, sukcesu nie było. Liczące ponad 1200 tysięcy członków szeregi ZMS pełne były koniunkturalistów, oportunistów, młodych ludzi, którzy zapisali się do organizacji dla świętego spokoju, albo liczyli na wiążące się z tym profity, którzy płacili składki, ale nie włączali się pracy i myśleli swoje.

Nie ulega wątpliwości, że socjalizm odcisnął wyraźne piętno na pokoleniach Polaków, którzy dorastali w jego czasach. Nie są to jednak efekty planowego wychowania, a raczej osobistych doświadczeń bardzo różnego rodzaju. Socjalistyczne wychowanie poniosło klęskę, jak i cały sztuczny, szkodliwy system, z którym było związane.



¹⁷ Z. Najdowski, *Czas nadziei i marzeń*, [w:] *Rzecz o ZMS...*, op. cit., s. 111.